Rok X
Nr. 236

ABC

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem
P R R
Warszawa,
poniedziałek 19 sierpnia 1935 r.

10 GROSZY **NOWINY CODZIENNE** 10 GROSZY

NASZE ABC

Istota problemu

Skutki zmiany polityki rolnej zaczyna się odczuwać w praktyce. Drożeje mięso, słonina, masło, jajka. Zaczyna się to odbijać na kieszeni konsumenta miejskiego.

Jeśli stwierdzamy te fakty, to bynajmniej nie w formie zarzutu. Drobne rolnictwo, jako producent artykułów hodowlanych, dawno czekało już na poparcie produkcji hodowlanej. Dbanie przedewszystkiem o ceny produkcji roślinnej było przy naszej strukturze rolnej naprawdę zadaniem beznadziejnem.

Tylko, że raz poczęta polityka rolna z nastawieniem na artykuły hodowlane, stawia, cały szereg wymagań.

Przedewszystkiem musi być konsekwentna. Nie może w parę miesięcy po rozpoczęciu być zaniechana. Podniesienie się cen artykułów hodowlanych musi nastąpić na stałe. Do podtrzymania cen muszą być użyte wszystkie, będące do dyspozycji, środki.

Można mieć poważną wątpliwość, czy dotychczasowe podniesienie się cen artykułów hodowlanych jest dostateczne, czy może podnieść na właściwy poziom opłacalność produkcji rolnej. Wydaje się, że w tym celu konieczna byłaby dalsza zwyżka cen. Taka dalsza zwyżka cen wniosłaby poważne perturbacje w stosunki miejskie, przedewszystkiem przez zupełne przewrócenie budżetów ludności miejskiej, a w konsekwencji przez zniweczenie obecnego systemu cen na rynkach miejskich. I tu dochodzimy do najważniejszego problemu, związanego z istotną poprawą opłacalności produkcji hodowlanej, a mówiąc szerzej — jednego z najistotniejszych problemów, związanych ze sprawą rolną, do problemu pośrednictwa w handlu artykułami rolnemi.

Dopóki nie będą obniżone koszty pośrednictwa, dopóty problem cen artykułów rolnych, w szczególności problem najważniejszych dla nas cen artykułów hodowlanych, nie może być rozwiązany.

Konsument miejski zrozumie konieczność ofiar w postaci zwyżek cen artykułów pierwszej potrzeby, jeśli będzie wiedział, że zyskuje na tem producent rolny, którego zdolność nabywcza ulega wtedy zwiększeniu. O ile natomiast konsument miejski będzie widział, że zarobki pośredników w handlu artykułami rolnemi nie ulegną zniżce, a przeciwnie, niezależnie od zwyżki czy zniżki cen artykułów rolnych systematycznie się zwiększają, to takiej sytuacji zrozumieć nie będzie w stanie i będzie to źródłem stale zwiększającego się niezadowolenia ludności miejskiej. Istotne podniesienie cen artykułów hodowlanych jest niemożliwe bez obniżenia kosztów pośrednictwa w handlu temi artykułami, bez odpowiedniego zorganizowania tego handlu.

Taka zaś teza pociąga za sobą konsekwencje, sięgające bardzo głęboko w istniejący obecnie ustrój społeczno-gospodarczy i wymaga w nim dalekoidących zmian.

J. K.

Testament Hindenburga

Rewelacje prasy wiedeńskiej

WIEDEŃ, 18.8. „Wiener Zeitung" poświęca artykuł sprawie testamentu Hindenburga, przypominając dziwną rolę, jaką odegrał w tej sprawie ówczesny wicekanclerz von Papen. Pismo twierdzi, że zagranica nie uwierzyła w autentyczność ogłoszonego testamentu. Dziwnie szybko testament prezydenta poszedł w zapomnienie, gdyż obecnie władcy Niemiec czynią właśnie przeciwnie, niż zarządził ten testament.

Rozwiązują Stahlhelm, którego Hindenburg był protektorem i prześladują kościół, chociaż Hindenburg życzył sobie spokoju wewnątrz kraju. Wywody austrjackiego organu rządowego zbiegły się z rewelacjami agencji „Custos" o istnieniu autentycznego testamentu Hindenburga w rękach b. cesarza Wilhelma, dla którego testament ten stanowi broń do walki z obecnym reżimem w Niemczech.

Odnosi się wrażenie, że sprawa istnienia tego testamentu, użyta została przez koła katolickie i Stahlhelm za podstawę do ofenzywy przeciw hitleryzmowi i do zachęcenia Heimwehry, by objęła władzę w państwie.

Nie jest wykluczone, że bodźcem do wspólnej akcji katolików i Stahlhelmu była afera gen. von Reichenaua, usuniętego niedawno z niemieckiego sztabu generalnego tuż po ogłoszeniu przezeń artykułu w „Angriffie" na temat stosunku wojska do partji hitlerowskiej. W artykule tym gen. Reichenau twierdził, że naród niemiecki przejęty jest w całości ideologją narodowo-socjalistyczną i może posiadać tylko narodowo-socjalistyczne wojsko.

Jeżeli się uwierzyło doniesieniom wiedeńskiego „Echa", że na tem tle doszło do burzliwych scen między gen. Reichenauem, reprezentującym kierunek hitlerowski w Reichswehrze a gen. Fritschem, stojącym na gruncie apolitycznym, to w każdym razie nie ulega wątpliwości, że Reichswehra broni się stanowczo przeciw narzucaniu jej światopoglądu narodowo-socjalistycznego, co jednak nie wyłącza bynajmniej lojalnego stosunku jej do samego Hitlera.

Rada gospodarcza

z b. premjerem Bartiem na czele

Dowiadujemy się, że po ukonstytuowaniu się nowego Sejmu i Senatu utworzona ma być Rada Gospodarcza, złożona z wybitnych posłów i senatorów, której zadaniem będzie zarówno opinjowanie projektów wysuniętych przez rząd, jak i inicjatywa ustawodawcza w dziedzinie gospodarczej.

Na czele nowej tej instytucji stanąć ma b. prezes Rady Ministrów, prof. Kazimierz Bartel.

Zuchwały napad w śródmieściu

Właściciel taksówek ofiarą 3 zamaskowanych bandytów

Policję warszawską zaalarmowano wczoraj wiadomością o niezwykle zuchwałym napadzie bandyckim, którego dokonało trzech zamaskowanych bandytów i zrabowało 1500 zł. gotówką i srebrny zegarek przy ul. Pańskiej 112 w Warszawie.

W domu tym od kilku lat zajmuje mieszkanie na trzeciem piętrze Ludwik Kluza, właściciel kilku taksówek. Kluza zajmuje mieszkanie z żoną, Ewą, i ciotką swą, 60-letnią Józefą Marczewską. Na święto N. M. P. wyjechała na odpust do Częstochowy żona jego, która powróciła wczoraj do domu w kilkanaście minut po napadzie bandytów.

Gdy Kluza znajdował się w swoim garażu, na ul. Żelaznej, w mieszkaniu pozostawała tylko jego ciotka, Marczewska, powróciwszy do domu, została nagle napadnięta przez trzech bandytów, którzy ukryci na klatce schodowej 4-go piętra. Marczewską wepchnięto do mieszkania, zamykając za sobą drzwi. Ofiarę swą bandyci skrępowali sznurami, przyczem jednego zostawiono przy niej z rewolwerem w ręku, który co chwila groził jej śmiercią.

Po kilkuminutowej gospodarce, bandyci znalazłszy 1500 zł. w biurku i srebrny zegarek, opuścili mieszkanie. Marczewska, mimo skrępowania, dowlokła się do drzwi i zaalarmowała sąsiadów, drzwi i zaalarmowała sąsiadów, zaalarmowała męża, który dał znać o wszystkiem policji.

Na miejsce przybył zastępca naczelnika Urzędu Śledczego, komisarz Leon Przygoda, oraz funkcjonarjusze 6 komisarjatu ze swoim kierownikiem, kom. Zagórskim. Wywiadowcy dokonali szczegółowych oględzin pozostawionych śladów. Kluzę i Marczewską przewieziono do Urzędu Śledczego i okazano im album przestępców. Marczewska nie poznała ani jednego jako sprawcy rabunku. Wezwano lekarza, który opatrzył Marczewską, gdyż na głowie ma ona guz od uderzenia rączką rewolweru, na rękach zaś znać liczne ślady od sznura.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie. Według zdania policji, bandyci nie byli zawodowymi przestępcami. Śledztwo potrwa zapewne czas krótki i wszyscy winni znajdą się w więzieniu.

Ujęto już 8-miu zbiegów

z więzienia w Koronowie

BYDGOSZCZ, 18. 8. Energiczny pościg za zbiegami koronowskimi na Pomorzu doprowadził w dniu 16 b. m. wieczorem do ujęcia najgroźniejszego z uciekinierów Antoniego Kisiela, skazanego za dwa mordy na dożywotnie więzienie. Kisiela schwytano, dzięki doniesieniu miejscowej ludności w okolicach Fordonu pod Łęgnowem. Również w dniu 16 b. m. wieczorem schwytano drugiego groźnego uciekiniera Andrzeja Paczejkę, skazanego za napad rabunkowy na 15 lat więzienia.

W dniu 17 b. m. w godzinach rannych przy pomocy pewnego kolejarza ujęta Władysława Sierdziejczyka, skazanego na 15 lat więzienia za morderstwa. W ostatniej chwili donoszą nam, że na terenie powiatowej komendy policji państwowej Toruń schwytano trzech zbiegów koronowskich.

Tak więc razem dotychczas ujęto 8 zbiegłych więźniów, na wolności zaś przebywa jeszcze 4-ch. Tych czterech ostatnich zbiegów widziano na polach tucholskich w okolicy Świekatowa. W tym też kierunku zarządzony został dalszy pościg. Niewątpliwie zostaną oni wkrótce osadzeni za kratą.

Legitymiści węgierscy

pojednani z premjerem Węgier

BUDAPESZT, 18. 8. (PAT.).— Premjer Gombos przyjął wczoraj na audjencji dwóch przywódców legitymistów, m. in. opata Griegera, który wrócił z wizyty u Ottona Habsburga i byłego ministra Spraw Zagranicznych Grafa. Po rozmowie z premjerem, opat Grieger oświadczył przedstawicielom prasy, że ma nadzieję, iż naprężenie, które istniało między premjerem a legitymistami zostało usunięte.

Dwie katastrofy w Berlinie

1 osoba zabita — 36 rannych

BERLIN, 17. 8. (PAT). Na ulicach Berlina wydarzyły się dziś dwie katastrofy samochodowe.

Samochód ciężarowy wiozący kilkudziesięciu robotników, wpadł na latarnię, wskutek czego jedna osoba poniosła śmierć, 10 ciężko i 18 osób lekkie rany.

W drugim wypadku samochód osobowy zderzył się w pełnym biegu z samochodem ciężarowym, przyczem 18 osób zostało rannych, w tem 6 ciężko.

Woda w Wiśle przybiera

lecz wylewy nie są przewidywane

W związku z burzą, jaka nawiedziła Kraków w środę wieczorem, jak już wczoraj donosiliśmy, zaznaczył się przybór wody na Wiśle. Przybór ten aczkolwiek niegroźny, jest w porównaniu z bardzo niskim stanem zwierciadła wody pod Krakowem z dnia 14 b. m. bardzo znaczny.

Gdy bowiem w dniu 14 b. m. o godz. 8-ej rano notowano — 3.13 na wodowskazie w Krakowie, t. j. 91 cm. poniżej stanu normalnego, to już w dniu 15-ym o g. 8-ej zanotowano 284, w dniu 16 — 205, a, wreszcie w dniu dzisiejszym o 8-ej rano — 168, t. j. 54 cm. powyżej stanu normalnego, a 145 cm. powyżej stanu z dn. 14 b. m.

Woda na Wiśle przybiera dalej aczkolwiek bardzo wolno. Stoi to w związku ze spływem wód z górnych dopływów, które nieco przybrały wobec ostatniej ulewy i deszczów. Na całym terenie województwa krakowskiego nigdzie nie zanotowano wystąpienia wód z brzegów. Wylewy nie są przewidywane.

Klęska rolnictwa

w St. Zjedn. A. P.

WASZYNGTON, 18. 8 (PAT.). Statystyki rządowe wykazują, że posucha tegoroczna oraz straszliwe burze piaskowe wyrządziły olbrzymie szkody rolnictwu amerykańskiemu.

Specjalna komisja stwierdziła, że ofiarą klęski żywiołowej padło przeszło 51 miljonów akrów ziemi ornej. Klęska szerzy się jednak dalej i według przewidywań rzeczoznawców może olbrzymie jeszcze połacie kraju zmienić w pustynię.

Specjalny komisarz rządowy Morris Cooke stwierdza, że jeśli natychmiast nie przystąpi się do nawadniania kraju i ratowania klęską dotkniętych okolic, to za sto lat Stany Zjednoczone wyglądać będą, jak pustynia Gobi.

Paraliż dziecięcy

szerzy się w Ameryce

NOWY JORK, 18. 8. (PAT.).— Wielki zlot harcerzy, który miał się odbyć z końcem tego miesiąca w Waszyngtonie, został na życzenie prezydenta Roosevelta odwołany, a to z tego powodu, że w bezpośredniem sąsiedztwie Waszygtonu, a zwłaszcza w stanie Virginia szerzy się nagminnie „infantile paralysis", straszna choroba, na którą swego czasu zapadł sam prezydent cierpiący dotąd na jej skutki.

Echa zgonu

jednookiego lotnika

MOSKWA, 17. 8. (PAT). Wobec tragicznego zgonu Posta, charge d'affaires R. P. w Moskwie radca Sokolnicki złożył kondolencję na ręce amb. Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bullitta. Kondolencje ze strony rządu sowieckiego złożył wicekomisarz spraw zagranicznych Krestinskij.

Prasa zamieszcza życiorys Posta i Rogersa oraz wspomnienie pośmiertne, pióra kierownika sowieckiej awjacji cywilnej Tkaczewa oraz lotników Wodopianowa i Lewoniewskiego.

Min. Benesz

Prezydentem Czechosłowacji?

BERLIN, 18. 8. Tutejsza prasa podaje bardzo ciekawą depeszę z Pragi czeskiej o wyborach, jakie nastąpić mają wkrótce na stanowisko prezydenta republiki czeskosłowackiej. Według depeszy tej wybór Benesza, który w myśl życzenia Masaryka miał stać się jego następcą, nie jest bynajmniej zapewniony.

Benesz bowiem musiałby dla uzyskania większości głosów mieć za sobą głosy wszystkich posłów pełnomocniczych a nie wiadomo jeszcze, czy przedstawiciele trzeciej międzynarodówki będą głosować za kandydaturą obecnego ministra spraw zagranicznych.

W związku z powyższym podaje depesza pogłoskę, jakoby zawarcie traktatu wojskowego czesko - rosyjskiego było spowodowane głównie chęcią Benesza pozyskania sobie sympatji wyborców komunistycznych.

Szczegóły zamordowania

dziennikarza Jonesa

PEKIN, 18. 8. (PAT.). — Uwolniony z rąk bandytów korespondent niemieckiego biura informacyjnego, dr. Mueller donosi: wiadomość o zamordowaniu Jonesa przywiozła do Kalganu karawana kupców soli.

Kupcy ci na południe od Pao - Czang - Tien spotkali grupę żandarmów, którzy opowiedzieli, iż dnia 1 b. m. widzieli ciało cudzoziemca przeszyte trzema kulami. Dnia 13 b. m. policja w Pao - Czang - Sien wysłała oddział na poszukiwanie ciała. Oddział ten pod Tsa - Ciang - Fang - Tse spotkał się z grupą bandytów, którą ścigał aż do Tun - Tah - Miao, przyczem zastrzelił pięciu bandytów, a jednego ciężko ranił i wziął do niewoli.

Jeniec zeznał, że Jones wygłodzony w czasie długiej podróży konno, na jednym z biwaków nie chciał dosiąść konia. Wówczas bandyci zastrzelili go, uważając, że przeszkadza im w ucieczce.

Ciało Jonesa znaleziono w górach i przewieziono do Pao - Czeng - Tsien, gdzie pochowano zabitego.

Władze prowincji Czahar dopiero dziś otrzymały urzędowy raport i zakomunikowały o tem ambasadzie brytyjskiej. Na kogo spada odpowiedzialność za ten tragiczny przebieg wypadków, jeszcze nie wiadomo.

Trzeba podkreślić—pisze Mueller — że władze chińskie uczyniły wszystko, co było w ich mocy, aby uwolnić Jonesa. Żandarm chiński, który osiągnął zwolnienie Muellera z rąk bandytów, po drugim pobycie wśród opryszków wydostał się z ich rąk nawpół żywy. Inny urzędnik chiński, który próbował pertraktować z bandytami, jest wciąż jeszcze w ich rękach, o ile go nie zamordowali. Ciało Jonesa będzie przewiezione do Kalganu.

Wczesna i ostra

zima?

BERLIN, 17. 8. (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą o niezwykle wczesnym w tym roku odlocie ptactwa m. in. bocianów i zięb. We wsiach mówią z tego powodu o wczesnej i ostrej zimie.

Hitler w Norymberdze

BERLIN, 18. 8. (PAT.). — Do Norymbergji przybył dziś kanclerz Hitler celem przeprowadzenia inspekcji przygotowań, do mającego się tam odbyć „Dnia partyjnego". Dokonał on m. in. inspekcji nowego lotniska dla sterowców.

Kanclerzowi towarzyszyli ministrowie: Goebbels, Darre, Franck, Kerrl oraz wybitni przedstawiciele partji m. in. Rosenberg, Streicher i Wagner.

Śmierć 9 ludzi

podczas burzy

BUDAPESZT, 18. 8. (PAT.). Wielka burza, która szalała w okolicach Budapesztu w dniu 16 b. m. spowodowała dziewięć wypadków śmiertelnych.